Cena numeru 2 złote

Nr. 47 (447) WARSZAWA, SOBOTA 16 LUTEGO 1946 R. (B) Rok 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. I-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

Redaktor naczelny	8.85-01
Sekretarz redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja	8.85-04
Drukarnia	8.85-05

Nota Rządu Polskiego do Rządu Wielkiej Brytanii

Jednostki armii Andersa

nie mogą być uważane za oddziały wojska polskiego

Dnia 14 b. m. Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało do Ambasady Brytyjskiej notę następującej treści:

Rząd Polski, pragnąc jak najrychlej zjednoczyć wszystkich Polaków, którzy walczyli z niemieckim najazdem, oraz połączyć ze sobą rodziny rozdzielone wskutek działań wojennych, postanowił doprowadzić jak najszybciej do repatriacji tych oddziałów Wojska Polskiego, które walczyły u boku sprzymierzonych Wojsk Brytyjskich.

Zgodnie z układem, zawartym z Rządem Jego Królewskiej Mości przez Rząd ś. p. gen. W. Sikorskiego, jednostki Wojska Polskiego, które pozostawały pod rozkazami emigracyjnego rządu polskiego, podlegały dowództwu brytyjskiemu wyłącznie pod względem operacyjnym, zachowując poza tym całkowitą niezależność. Dowódca tych oddziałów był stale wyznaczany przez uznawany wówczas przez Rząd Jego Królewskiej Mości polski rząd emigracyjny w Londynie. Dotyczyło to nawet kandydatur, na które strona brytyjska spoglądała niechętnie, jak np. gen. Sosnkowski.

Z chwilą uznania przez Rząd Jego Królewskiej Mości Polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, ten ostatni pragnąc sprowadzić oddziały do kraju, wyznaczył na ich dowódcę gen. broni K. Świerczewskiego, ówczesnego dowódcę II Armii Wojska Polskiego, Rząd Jego Królewskiej Mości odmówił przekazania dowództwa nad oddziałami polskimi generałowi, wyznaczonemu przez Rząd Jedności Narodowej. Równocześnie władze brytyjskie podporządkowały sobie oddziały polskie pod wszystkimi względami, obejmując formalne naczelne dowództwo nad nimi. Zachowano ich odrębny charakter, oznaki itp., co faktycznie oznaczało utrzymanie poprzedniego stanu rzeczy.

Równocześnie, wbrew oficjalnym protestom polskiego attache militaire w Londynie, władze brytyjskie zarządziły w oddziałach polskich w dniu 21. 9. 1945 r. deklarowanie się żołnierzy polskich na powrót do kraju. Żołnierze, którzy się zadeklarowali do kraju, zostali z oddziałów polskich wyeliminowani, pozbawieni broni, sprzętu, organizacji wojskowej i przeniesieni do t. zw. obozów repatriacyjnych. Doprowadziło to do tego, że w jednostkach, używających polskich znaków państwowych i nazywanych nadal w Angli wojskiem polskim, pozostali ludzie, którzy nie wyrazili chęci powrotu do kraju i byli dowodzeni przez wrogich Rządowi Jedności Narodowej oficerów.

Sam akt z dnia 21. 9. 1945 r. poprzedzony był długotrwałą, zaciętą propagandą pewnych emigracyjnych czynników polskich, przeciwko Rządowi Jedności Narodowej i wywieraniem nacisku na lojalnych Rządowi Jedności Narodowej oficerów i żołnierzy. Akt deklarowania się nastąpił przy całkowitej nieobecności oficjalnych przedstawicieli Rządu Jedności Narodowej, a najczęściej także przy nieobecności przedstawicieli władz brytyjskich.

Aczkolwiek fakty te nie dadzą się pogodzić z poszanowaniem niezaprzeczalnych uprawnień Rządu Jedności Narodowej do posiadania zwierzchnictwa nad wszelkimi polskimi siłami zbrojnymi zagranicą, to jednak Rząd Polski z niezwykłą cier-pliwością nie szczędził wysiłków, aby osiągnąć sprowadzenie oddziałów polskich do kraju w jak najrychlejszym czasie.

Kierując się tą myślą przewodnią, Rząd Jedności Narodowej wysłał dn. 15. 10. 1945 r. do Londynu specjalną Misję Wojskową, pod kierownictwem gen. bryg. I. Modelskiego.

Stosownie do instrukcji Rządu Jedności Narodowej Misja Wojskowa zaproponowała Rządowi Jego Królewskiej Mości następujące rozwiązanie zagadnienia oddziałów polskich, czyniące, zdaniem Rządu Polskiego, zadość wymaganiom zarówno angielskiej, jak i polskiej strony:

1) Przejęcie dowództwa nad całością przez oficerów, wyznaczonych przez Rząd Jedności Narodowej;

2) Udostępnienie oddziałom polskim informacyjnych materiałów Rządu Jedności Narodowej po to, aby żołnierz polski informowany dotychczas tendencyjnie przez reakcyjne dowództwo polskie, mógł się wreszcie dowiedzieć prawdy o swoim kraju i o przyjęciu, jakie go tam czeka;

3) Przeprowadzenie w obecności przedstawicieli władz brytyjskich swobodnego deklarowania się tych oficerów i żołnierzy, którzy do kraju wracać nie chcą;

4) Wyeliminowanie tych ostatnich z jednostek polskich i przekazanie ich do dyspozycji władz brytyjskich;

5) Powrót pozostałych do kraju w oddziałach ze sztandarami, bronią i sprzętem.

Ten projekt rozwiązania spotkał się z odmową ze strony Rządu Jego Królewskiej Mości. Propozycje w tym samym dniu ponowione zostały jeszcze w następnych dokumentach, a mianowicie w nocie Ambasady R. P. w Londynie z dnia 18 grudnia 1945 r., Nr. 745/24 oraz w nocie Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego z dnia 14 stycznia 1946 roku, Nr. 745/8, jako też w rozmowach osobistych Podsekretarza Stanu Modzelewskiego z Ministrem Bevinem w grudniu ub. r., za każdym jednak razem spotykały się ze sprzeciwem ze strony brytyjskiej w najbardziej zasadniczej sprawie przejęcia przez Rząd Jedności Narodowej dowództwa nad oddziałami polskimi.

Wykazując maksymalną dobrą wolę, Rząd Jedności Narodowej przyjął tych żołnierzy, którzy zadeklarowali się w dniu 21. 9. 1945 roku, bez sprzętu, bez broni, bez materiałów sztabowych, których nie przysłano w ogóle, aczkolwiek nie brakowało oddziałów, wracających do kraju w przeważającej swej części. Powracających żołnierzy wyposażono jedynie w ręczne karabiny, niejednokrotnie starego, nie używanego przez nich typu. Stawiając jednak ponad wszystko zrozumiałą tęsknotę tych żołnierzy do kraju, Rząd Jedności Narodowej wolał przyjąć ich w takim stanie, niż narażać na dalsze bezcelowe wyczekiwanie powrotu.

Równocześnie okazało się, że aczkolwiek władze brytyjskie objęły same dowództwo nad oddziałami polskimi, uważając dawnych ich dowódców tylko za „agentów brytyjskich do przeprowadzenia tych posunięć, które łatwiej przeprowadzić polskimi drogami organizacyjnymi" (list War Office do Misji Wojskowej z dnia 18 października 1945 roku, Nr. O173/426/SD 5), to jednak faktycz-nie, jak tego dowodzą liczne dokumenty — stare, reakcyjne dowództwo i korpus oficerski na czele z gen. Kopańskim, Andersem i innymi, nadal istnieją i, w porozumieniu z p. Arciszewskim i Raczkiewiczem, kontynuują swą wymierzoną przeciwko Rządowi Jedności Narodowej działalność.

Co więcej, wyżsi oficerowie z wymienionymi generałami na czele, tę wrogą Polsce działalność nawet zaostrzyli, a równocześnie w celach zagadkowych i niepokojących powiększają stan liczebny II Korpusu.

Wychodząc z założenia, że dalsze trwanie tego anormalnego stanu rzeczy nie leży w interesie współpracy polsko - brytyjskiej i utrwalenia pokoju w Europie, Rząd Jedności Narodowej ma zaszczyt zakomunikować Rządowi Jego Królewskiej Mości, że z dniem dzisiejszym polskie jednostki lądowe, morskie i powietrzne za granicą, nie mogą być nadal uważane za jednostki Wojska Polskiego.

To też Rząd Jedności Narodowej domaga się, aby jednostki te zostały niezwłocznie rozwiązane i nie mogły korzystać z prawa noszenia polskich znaków państwowych oraz polskich dystynkcji wojskowych.

Pozostali oficerowie i żołnierze byłych oddziałów polskich będą mogli powrócić do kraju po indywidualnym zgłoszeniu się do Konsulatów R. P. Rząd polski poczyni wszelkie ułatwienia, ażeby żołnierze ci, którzy tak dzielnie bili się o sprawę Polski i wszystkich Narodów Zjednoczonych, mogli powrócić jak najszybciej do kraju, gdzie tak, jak ich koledzy, którzy powrócili przed nimi, przyjęci zostaną z serdecznością i troskliwością przez swe rodziny i przez władze państwowe.

Prezydent Truman złożył hołd pamięci Kościuszki

NOWY YORK. PAP. Prezydent Truman złożył hołd pamięci Tadeusza Kościuszki z okazji 200-ej rocznicy jego urodzin. Prezydent Truman podkreślił, że Stany Zjednoczone nigdy nie zapomną wybitnej roli i ofiarnych usług, jakie oddał Kościuszko sprawie niepodległości. Prezydent wezwał naród amerykański do złączenia się z narodem polskim, z którym jest już związany historycznie, w uczczeniu pamięci jednego z najdzielniejszych synów Polski i jednego z największych bohaterów Ameryki.

Ustąpienie Harrimana

WASZYNGTON. Ogłoszono urzędowo fakt ustąpienia ambasadora Stanów Zjedn. w Moskwie Harrimana. Następcą jego został Smith.

Pobyt delegacji polskiej w Pradze

W sobotę rozpoczęcie rokowań

Prasa czeska wszystkich odcieni politycznych zamieszcza na czołowych miejscach szczegółowy opis uroczystego powitania delegacji Polskiej na lotnisku w Pradze.

Ministrowie Rzymowski, Jędrychowski, Kiernik, Świątkowski i dyrektor departamentu politycznego MSZ Olszewski wraz z posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. Wierblowskim złożyli dziś przed południem wizytę premierowi Czechosłowacji, Fierlingerowi, ministrowi spraw zagranicznych Masarykowi i wiceministrowi spraw zagranicznych Clementisowi.

W godzinach popołudniowych delegacja polska udała się na starożytny Ratusz i odwiedziła prezydenta miasta Pragi, Zenkla. Czechosłowackie ministerstwo spraw zagranicznych wydało obiad na cześć delegacji polskiej.

W sobotę przed południem w historycznym palacu Czernina odbędzie się uroczyste otwarcie rokowań polsko-czechosłowackich, które obejmą całokształt interesujących obie strony zagadnień. Rokowania prowadzone będą również w niedzielę, dnia 17 lutego r. b. (w).

Minister Modzelewski u ministra Bevina

LONDYN PAP. Wiceminister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski odbył w Londynie, dnia 9 lutego rb. godzinną rozmowę z brytyjskim ministr. spraw zagr. Bevinem, na temat ogólno - politycznych stosunków polsko - brytyjskich.

Zamknięcie sesji ONZ

Mowy mężów stanu i list miliona dzieci

LONDYN. Końcowe posiedzenie i trwało do późnej nocy. Prawie pierwszej sesji Zgromadzenia Narodowego rozpoczęło się o godz. 23.30 wszyscy delegaci byli obecni. Wśród oklasków wszedł na trybunę premier W. Brytanii Attlee, aby wygłosić przemówienie pożegnalne. Po wymienieniu wszystkich sukcesów sesji ONZ, przeprowadził Attlee porównanie jej działalności z akcją Ligi Narodów. Tam nie było szczerych dyskusyj, a wszelkie sprawy były załatwiane poza obrębem Ligi. W ONZ miały miejsce najbardziej ostre dyskusje, jak to ma miejsce w Izbie Gmin. Każdy wielki i mały naród mógł przedstawić swój punkt widzenia.

Następny mówca, przewodniczący Zgromadzenia Spaak stwierdza, że ONZ osiągnęła dość znaczny sukces, ale były też pewne niedociągnięcia. Za dużo jednocześnie różnych posiedzeń, które obciążyły sekretariat. Droga ONZ jest długa, a cele dalekie. Najważniejsze, że wśród delegatów panowała dobra wola.

Z kolei delegat Jugosławii Gawryłowicz wręczył przewodniczącemu list podpisany przez milion dzieci amerykańskich, które witają ONZ, albowiem wierzą, że potrafi ona stworzyć świat bez wojny i zbliżyć narody niezależnie od rasy, koloru skóry i narodowości. List ten przywiozła delegacja, która jeździła do Ameryki w poszukiwaniu nowej siedziby ONZ.

Jako ostatni przemawiał sekretarz generalny Trygve Lie. „Od naszej umiejętności współpracy — oświadczył — zależeć będzie pokój na świecie i dobrobyt ludzkości. Parlament obywateli świata, być może, pozostaje nadal marzeniem, ale stworzyliśmy forum naprawde demokratyczne, na którym można przeprowadzić swobodnie publiczną dyskusję nad problemami międzynarodowymi".

Organ Watykanu broni biskupa-hitlerowca

„Osservatore Romano", podając wiadomość o wyroku w procesie przeciwko biskupowi Splettowi, dodaje następujący komentarz:

„Jeśli chodzi o całą tę sprawę, nawet zanim prawda historyczna pozwoli nam osądzić ją bardziej bezwzględnie, możemy stwierdzić już dzisiaj na podstawie relacji uproszczonych i zniekształconych, że biskup Splett nie pomagał okupantowi niemieckiemu. Uległ gwałtowi pod groźbą krwawych represji, zastosowanie których przysporzyłoby jeszcze większych nieszczęść narodowi polskiemu".

Program na lata 1947 i 1948

nauczania Niemców dobrych obyczajów

BERLIN. Dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych gen. Clay zakreślił w wywiadzie prasowym program postępowania z Niemcami w ciągu lat najbliższych. Jeśli do końca roku 1947 uda się wyplenić w Niemczech hitleryzm i zdemilitaryzować przemysł, utworzony zostanie wówczas prowizoryczny rząd niemiecki, który będzie trwał do czasu powszechnych wyborów. Polityka finansowa będzie jednak w Niemczech zdecentralizowana. Rządy krajowe będą pod tym względem posiadały tak daleko idące uprawnienia, że centralny zarząd finansami bedzie nie tylko niepotrzebny, ale wręcz niemożliwy. Chodzi o to, aby uniemożliwić Niemcom przygotowanie nowej wojny. Z drugiej strony gospodarka niemiecka musi być zdrowa i nie wolno dopuścić do inflacji.

Jeżeli prowizoryczny rząd centralny zda egzamin, wówczas sprzymierzeni pod koniec roku 1948 będą mogli zawrzeć z Niemcami pokój. Do tego czasu zmniejszone zostaną załogi okupacyjne, ale kontrola nad Niemcami potrwa jeszcze najmniej 15 lat.

W poniedziałek nastepne posiedzenie

PPS-PPR-PSL w sprawie bloku wyborczego

SAP. dowiaduje się, że w poniedziałek odbędzie się nastepne posiedzenie przedstawicieli PPS, PPR i PSL, na którym kontynuowane będą rozmowy na temat bloku wyborczego.

Drugi dzień procesu zbirów z NSZ

ujawnił ohydę faszystowskiej „ideologii" zbrodni i nienawiści

(SAP). W drugim dniu procesu przeciw 23 zbrodniarzom z NSZ toczącym się przed Sądem Wojskowym Okręgu Warszawskiego, przystąpiono do badania oskarżonych.

Pierwszy zeznaje Zygmunt Wolaninow. Szczupły, niepozorny. Był on szefem pogotowia Akcji Specjalnej — krwawej egzekutywy NSZ na okręg Lublina.

Na jego to rozkaz i polecenie padły dziesiątki bestialsko zamordowanych, on to wydał rozkaz koncentracji band, celem dokonania napadu i masowego mordu w Wierzchowinach.

Gdy mówi o rabunkach, likwidacjach, zniknięciach, napadach, wyraża się terminologią złoczyńców, oczy mu błyszczą nienaturalnym blaskiem, podnieca się i podnosi głos. Zapiera się wszystkiego. Twierdzi, że nigdy nie wydawał rozkazu napadu, czy „likwidacji". Przez niego tylko przechodziły rozkazy. Wszystko zwala na tajemniczego „Henryka", komendanta z komendy głównej. Jest mu to wygodne, gdyż Henryk zbiegł z kraju i został wielką „figurą" przy... Andersie.

Zwala winę i na swych kamratów z ławy oskarżonych. Mówi o Żwirku, który o Wierzchowinach powiedział: „Dobrze Szary tę robotę zrobił".

Ta pochwała ohydnego mordu najlepiej maluje przywódców NSZ.

Wolaninow zapiera się, jakoby wiedział o jakichś kontaktach z zagranicą. Może komenda główna. On jest — rzekomo — za małym funkcjonariuszem, aby mieli mu zaufać takie tajemnice.

Na pytanie sędziego skąd NSZ czerpał fundusze, oskarżony odpowiada bez wahania, że z napadów i rabunków. Jemu wydaje się to takie naturalne, że niemal dziwi się pytaniu sędziego.

Opisuje więc, jak bojówki miejskie wpłacały po każdej akcji fundusz do komendy okręgu. Zapiera się jakoby z racji należenia do organizacji czerpał jakie korzyści finansowe. „Otrzymywałem tylko trzy tysiące złotych miesięcznie, jako zwrot kosztów za rozjazdy. Wolaninow usiłuje gwałtownie wypierać się kontaktu z zagranicą. Sędzia od razu obala tę tezę, stwierdzając na podstawie dokumentu m. in. jak został wydany rozkaz o zmianie sposobu salutowania w oddziałach NSZ, jednocześnie z takim samym rozkazem u Andersa we Włoszech. Oskarżony twierdził, że chciał całkowicie zerwać z występną organizacją, gdy dowiedział się o uznaniu Rządu Jedności Narodowej przez Anglię i Amerykę, twierdzi, że na odprawie warszawskiej 15 lipca oświadczył, że występuje z organizacji.

Sędzia zbija jego zeznania, wyciągając z akt dokument, z którego wynika, że już po tym terminie Wolaninow jechał w teren, aby doręczyć nominacje na szefów PAS-u dla „Romana" i „Bajbusa". Następuje konfrontacja Wolaninowa z najkrwawszym z oprawców z NSZ, Romanem Jaroszyńskim pseudonim „Roman".

Gdy sędzia pyta Jaroszyńskiego, dlaczego podpisywał „wyroki" śmierci, krwawy „Roman" zeznaje, że uczynił to przez prędkość"... Po czym opisuje swoje aresztowanie i ucieczkę z więzienia w Lublinie.

„Roman" lubuje się w opisach zbrodni. Mówi o szczegółach, o jakie nie pyta nawet sędzia, maluje szczegółowo przebieg zbrodni w Wierzchowinach i zeznaje, że w mordowaniu nie brał bezpośredniego udziału, a był jedynie świadkiem. Opowiada o tym, jak to jego ludzie torturowali młodego chłopa, celem wydostania od niego broni, aż ten wreszcie skonał. Mordowano kobiety i dzieci.

Oskarżony opisuje, jak zamordowano kobietę w ostatnim miesiącu ciąży, i jak wyrzucono niemowlę przez okno ,co spowodowało śmierć dziecka. Ten sadysta na miarę oprawców z Gestapo, ma wygląd typowego bandyty: okrągła twarz, małe, przebiegłe oczy z krwawymi błyskami, wielkie, ciężkie ręce. Wstręt bierze, gdy słucha się, jak ten zboczeniec opisuje z zimną krwią przebieg ohydnych morderstw.

Jutro dalszy ciąg zeznań Jaroszyńskiego.

Syria i Liban żądają

usunięcia obcych wojsk

LONDYN. Libański minister spraw zagr. Hamid Bey Frangie, oraz rzecznik parlamentu libańskiego, Faris Al Khoury zostali zaproszeni do wzięcia udziału w obradach Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Obecność obcych wojsk — oświadczył Frangie, — nie jest już usprawiedliwiona koniecznością wojenną. Od czasu zakończenia wojny z Japonią, Syria i Liban domagają się usunięcia obcych wojsk, które pozostają na ich terenie wbrew życzeniom państw Bliskiego Wschodu. Obecność tych wojsk zagraża porządkowi i bezpieczeństwu. Anglo-francuskie porozumienie nie jest zgodne z duchem statutu Narodów Zjednoczonych.

Zwracamy się do Rady Bezpieczeństwa, aby działała zgodnie z zasadami statutu Narodów Zjednoczonych i zarządziła równoczesne i natychmiastowe wycofanie wszystkich obcych wojsk stacjonujących na naszym terytorium.

Faris Al Khoury, oświadczył, iż mieszkańcy Bliskiego Wschodu z radością powitali na swym terytorium Brytyjczyków i wolnych Francuzów. Jednakże po zakończeniu działań wojennych rządy Syrii i Libanu ponoszą odpowiedzialność za bezpieczeństwo wewnętrzne i zewnętrzne.

Khouri zakończył wezwaniem, aby Rada Bezpieczeństwa zadecydowała, iż wycofanie tych wojsk nastąpi równocześnie z obu państw i aby oznaczyła prekluzyjny termin, w którym ma to nastąpić.

Delegat Francji, minister spraw zagranicznych, Bidault, wyraził głębokie zdumienie wobec oświadczenia przedstawiciela Syrii i Libanu.

„Już w roku 1941 — stwierdził Bidault — gen. de Gaulle wydał proklamacje o niepodległości Syrii i Libanu i dzięki interwencji Francji przedstawiciele państw lewantyńskich zostali zaproszeni na konferencję w San Francisco". W imieniu rządu francuskiego min. Bidault oświadczył, iż Francja gotowa jest natychmiast wycofać wojska z Syrii i Libanu oraz przedstawić całą sprawę komisji Organizacji Narodów Zjednoczonych w celu wydania zarządzeń dla utrzymania bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.

Dzięki obecności wojsk brytyjskich i francuskich cały Środkowy Wschód uniknął okropności wojny. Dziwnym wydaje się wobec tego oskarżenia, że wojska te były stałą groźbą dla bezpieczeństwa i pokoju tych ziem.

W zastępstwie min. Bevina stały podsekretarz stanu w brytyjskim ministerstwie spraw zagr., sir Aleksander Cadogan stwierdził, iż rząd syryjski zwrócił się do wojsk brytyjskich z prośbą o interwencję podczas rozruchów w dn. 19 maja 1945 r. Cadogan stwierdził, iż Wielka Brytania pragnie jak najprędzej wycofać swe wojska, aby nie ponosić odpowiedzialności za utrzymanie bezpieczeństwa i pokoju na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Stronnictwo Ludowe wobec bloku wyborczego

(SAP) Kilka dni temu odbyła się konferencja PPS, PPR i SL w sprawie bloku wyborczego. Po konferencji przedstawiciel SAP przeprowadził następującą rozmowę z sekr. gen. Stronnictwa Ludowego, ob. Antonim Korzyckim.

Czy Stronnictwo Ludowe brało już przed tym udział w rozmowach dotyczących bloku wyborczego?

— SL wzięło udział w obradach dotyczących bloku wyborczego na posiedzeniu w dn. 1 lutego Centralnej Komisji Międzypartyjnej w Belwederze pod przewodnictwem ob. Wiceprezydenta Szwalbego. Dzisiejsza konferencja w węższym już gronie, jest drugą z kolei, w której SL bierze udział. Ponieważ rozmowy dotyczące bloku są nadal prowadzone, żadnych szczegółów na razie ujawnić nie można. Zasadnicze stanowisko SL jest znane z deklaracji, powziętej jednomyślnie przez V Kongres SL.

Jaki będzie stosunek SL do PSL w wypadku, gdy PSL zdecyduje się pójść w bloku wyborczym?

— Jeśli PSL pójdzie w jednym bloku wyborczym wszystkich Stronnictw Demokratycznych, stosunek SL do PSL może być tylko pozytywny. Stronnictwo Ludowe od pierwszej chwili współpracy Stronnictw Demokratycznych zajmowało zawsze stosunek pozytywny do obowiązujących te stronnictwa postanowień.

Jaki jest obecny stosunek SL do „Wici"?

— Przebieg dyskusji, jak i powzięte na ostatnim Kongresie SL uchwały dają wyraźne naświetlenie naszego stosunku do „Wici". Stronnictwo Ludowe pragnie w „Wiciach" widzieć tak jak w okresie przedwojennym postępową i niezależną organizację młodzieży wiejskiej. Pragniemy uchronić młodzież wiejską, zrzeszoną w „Wiciach", od postronnych wpływów czynników partyjnych, które pragnęłyby zepchnąć młodzież chłopską z drogi postępu i walki o wyzwolenie wsi.

Proces w Norymberdze

Cyniczne oświadczenia mordercy Polaków

NORYMBERGA. PAP. Na piątkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału do spraw przestępców wojennych w Norymberdze prokurator radziecki Smirnow, odczytał oświadczenie oskarżonego b. generalnego gubernatora Polski, Franka. W maju 1940 r. na odprawie policji Frank oświadczył, iż za mordowanie 5.500 polskich intelektualistów jest usprawiedliwione. Zapewnił on zebranych, iż nawet po zawarciu pokoju nic się nie zmieni w sposobie traktowania Polaków. „Przeciwnie — twierdził Frank — podczas pokoju, jako mocarstwo światowe, będziemy wprowadzali w życie wytyczne naszej linii politycznej z jeszcze większą energią". W 4 lata później, na posiedzeniu Reichstagu Frank oświadczył: „Gdybym się udał do Hitlera i powiedział mu: „Składam raport, iż znowu zginęło 150 tysięcy Polaków", Fuehrer odpowiedziałby mi: Doskonale, to było konieczne".

Prokurator Smirnow stwierdził, iż ten „faszystowski specjalista prawniczy („Frank był w swoim czasie prezesem akademii prawa niemieckiego) zamordował na ziemiach nad którymi sprawował rządy, 3 [illegible] Żydów.

Przedstawiciel oskarżenia opisuje łapanki warszawskie i egzekucje publiczne. W Warszawie gestapo otaczało miejsca, w których miała się odbyć egzekucja i zmuszało publiczność do przypatrywania się jej. Na place warszawskie sprowadzano grupy, składające się z 20 — 100 Polaków, i rozstrzeliwano.

Bohaterscy patrioci polscy umierali z okrzykami: „Precz z Hitlerem! Niech żyje Polska!" Ludność Warszawy pokrywała kwiatami krwawe plamy na bruku ulicznym i paliła świece. Do ludzi, którzy klęcząc modlili się za mordowanych, strzelały oddziały niemieckie. W ten sposób zginęło w Warszawie kilka tysięcy ludzi. Tyleż osób straciło życie w okręgu krakowskim.

Krytyka przyjaciół Trumana

Atmosfera zatruta przez „Klan Missun"

WASZYNGTON. Ustąpienie ministra spraw wewnętrznych Ickesa nie przestaje intrygować opinii publicznej USA. Ma ono swoje bliższe i dalsze przyczyny. Tłem ogólnym jest odstępstwo Trumana w pewnych punktach od linii politycznej Roosevelta. Ale nie brak też powodów bardziej bezpośrednich. Do nich należy przede wszystkim fakt, że Truman otacza się grupą przyjaciół osobistych, pochodzących z tego samego co i on stanu. Nazywają ich „klanem Missun" i oskarżają o brak kwalifikacji i doświadczenia. Przyczynili się oni nie mało do zmniejszenia popularności Trumana i utraty wielu zwolenników politycznych. W dodatku pewne koła polityczne, handlowe i dziennikarskie uważają, że Truman nie posiada dostatecznej wiedzy i doświadczenia, by sprostać zadaniom, jakie czekają go na stanowisku prezydenta. Sam zresztą niejednokrotnie dawał wyraz temu, że wolałby być sędzią w stanie Missun, aniżeli prezydentem Stanów Ziednoczonych.

Stanowisko Trumana jest zapewnione do roku 1948. Jak ostatnio oświadczył, kandydować więcej nie będzie. W partii demokratycznej kiełkuje myśl wysunięcia obecnego ministra skarbu, Winsona, jako przypuszczalnego następcę Trumana. Zresztą demokraci mają na razie bliższe troski. Obawiają się mianowicie o wynik mających się odbyć w listopadzie wyborów do kongresu. Zwycięstwo republikanów zahamowałoby program Trumana w zakresie powojennego ustawodawstwa społecznego.

Wojna była do wygrania w roku 1939!

Marsz. Brauchitsch ujawnia fatalny błąd sztabu francuskiego

Jak już donosiliśmy, prokurator Sawicki przesłuchał w więzieniu norymberskim b. marszałka Waltera Brauchitscha, najwyższego dowódcę armii lądowej niemieckiej. Obecnie PAP podaje pewne szczegóły tego przesłuchania.

Brauchitsch podkreśla w swych zeznaniach, że Hitler nie miał do niego zaufania nie udzielał mu żadnych informacji politycznych. „Wiadomości polityczne — powiada Brauchitsch — czerpałem z prasy i z pogłosek, które podawano sobie szeptem z ust do ust". W kwietniu 1939 roku oświadczył Hitler dowództwu niemieckiej armii, że postanowił rozwiązać problem Gdańska przy pomocy nacisku politycznego. Zarazem jednak nakazał przygotować akcję wojskową. Jeszcze w maju 1939 roku na konferencji w sztabie Hitler wyraził się, że „byłby idiotą, gdyby z powodu korytarza doprowadził do wojny".

Brauchitsch podkreśla, że armia niemiecka nie była jeszcze przygotowana we wrześniu 1939 r. do wojny. Szczególnie dotkliwie odczuwano brak jednostek sanitarnych i oddziałów łączności. W istocie rzeczy kampania polska była dramatyczną grą Hitlera. Na granicy francusko-niemieckiej znajdowało się wtedy jedynie 5 dywizji piechoty i jedna dywizja pancerna. Sztab niemiecki oczekiwał silnego uderzenia francuskiego na Niemcy i przewidywał szybką katastrofę. Lecz Francuzi nie zorientowali się w sytuacji, a Hitler triumfował. Odtąd Hitler nie liczył się z radami generałów sztabu. Już w pierwszych dniach września, po przełamaniu frontu polskiego, sztab niemiecki odrazu skierował na zachód liczne jednostki artyleryjskie i pancerne.

Brauchitsch przyznaje, że Warszawa była pierwszym miastem, które zostało barbarzyńsko zbombardowane.

Bombardowanie Warszawy nastąpiło na wyraźny rozkaz Hitlera, który pragnął jak najszybciej zakończyć kampanię polską, aby móc przerzucić na zachód więcej dywizji niemieckich.

Na tym przerwano pierwsze przesłuchanie Brauchitscha.

Uroczystości w Solurze

Tam, gdzie Kościuszko spędził ostatnie lata

Bern. 15. II. PAP. Z okazji 200-nej rocznicy urodzin Kościuszki odbyła się uroczysta akademia w Solurze, w której Kościuszko spędził ostatnie lata swego życia. Po złożeniu wieńca nad pomnikiem Kościuszki na cmentarzu Zuchwil, zebrali się liczni przedstawiciele emigracji polskiej w Szwajcarii i setki przybyłych gości szwajcarskich w dużej sali koncertowej Solury. Obecni byli poseł Putrament wraz z personelem poselstwa członkowie polskiej misji handlowej, przedstawiciele rządu kantonalnego z ministrem kantonalnym Obrechtem na czele i reprezentant rządu szwajcarskiego minister Stampeli oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Minister kantonalny Obrecht uczcił Kościuszkę jako człowieka, który dążył do uwolnienie ludzkości spod jarzma tyranii oraz do utworzenia Polski postępowej przez podniesienie pozycji społecznej chłopa polskiego. Dzięki swojej wielkoduszności i dobroczynności Kościuszko stał się w Solurze legendarną postacią. Mówca wyraził przekonanie, że nowa demokratyczna Polska wraz z innymi narodami świata przyczyni się w znacznej mierze do ugruntowania pokoju światowego.

Po przemówieniu posła Putramenta nastąpiła część koncertowa. Radio szwajcarskie nadało reportaż z akademii, a cała prasa szwajcarska zamieściła artykuły o bohaterze dwu kontynentów.

— o —

Zmiany na stanowiskach wiceministrów Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów Rządu Jedności Narodowej zapadły uchwały, dotyczące zmian na stanowiskach Wiceministrów Obrony Narodowej.

Dotychczasowy 1-szy Wiceminister Obrony Narodowej gen. dyw. Wiktor Strażewski został przeniesiony na stanowisko Dowódcy Okręgu Wojskowego — Poznań.

Dotychczasowy II-gi Wiceminister gen. dyw. Marian Spychalski mianowany został 1-szym Wiceministrem Obrony Narodowej.

Na stanowisko II-go Wiceministra Obrony Narodowej powołany został gen. broni Karol Świerczewski, na stanowisko III-go Wiceministra Obrony Narodowej — gen. bryg. Piotr Jaroszewicz.

— o —

Przegląd prasy

ZAGRANICZNE SZTABY ZBRODNI

„Życie Warszawy" pisze na marginesie stwierdzonej i udowodnionej łączności band NSZ i WIN z zagranicznymi sztabami ich rozkazodawców:

„Pytamy: w czyim interesie leży utrzymanie w Polsce zarzewia niepokoju i zbrodni? W czyim interesie leży popieranie pogrobowców hitleryzmu w miastach i lasach Polski? W czyim interesie leży tolerowanie sztabów kierujących działalnością polskich faszystów? W czyim interesie leży — w okresie mozolnego utrwalania pokoju — opłacanie stutysięcznych armii, których jawnie wyznawanym celem jest przygotowywanie i bojowe organizowanie nowej wojny światowej?

Mieliśmy przed 1939 r. w Europie ośrodki dywersji faszystowskiego nacjonalizmu ukraińskiego, chorwackiego, macedońskiego i innych. Stamtąd szły rozkazy sabotażu i zamachów. Stamtąd nasłano morderców na króla Aleksandra i Barthou. Stamtąd płynęły instrukcje o organizowaniu pogromów i hecy antysemickiej. OUN, „Ustaszi", „Żelazna Gwardia", „Falanga", „ONR..".

Te ośrodki znajdowały się w Berlinie Hitlera i w Rzymie Mussoliniego. Działały w służbie i interesie faszyzmu.

Ale od 1939 r. niejedno się w Europie i na świecie zmieniło. I nie po to chyba narody krwawiły w ciągu 6 lat straszliwej wojny, nie po to z takim wysiłkiem zmiażdżyły faszyzm niemiecki, włoski i japoński — by dalej hodować taką czy inną jego odmianę pod własnym bokiem.

W Anglii u władzy znajduje się *Partia Pracy*, rząd socjalistyczny. Nie mamy żadnych powodów, aby wątpić w szczerość przyjaźni dla Polski, zarówno tego rządu, jak i narodu angielskiego.

Mamy prawo domagać się zlikwidowania sztabów polskiego faszyzmu. Z ich przedstawicielami w kraju poradzimy sobie sami. I minister Bevin nie będzie miał wtedy powodu do dawania wyrazu swojemu pełnemu troskliwości zaniepokojeniu o stan bezpieczeństwa w Polsce — w parlamencie angielskim".

WSPÓLNY FRONT REAKCJI

„Głos Ludu" przytacza fragment ze wspólnej deklaracji reakcyjnych grup emigracyjnych polskich i czeskich w Londynie, ogłoszonej w „Tygodniku Polskim" w Nowym Jorku.

W deklaracji tej „uroczyście oświadczono", że ani Czesi, ani naród polski nie ponoszą odpowiedzialności za „metody", stosowane przy deportacji Niemców z czeskiego i polskiego terytorium". W oświadczeniu tym czytamy dalej, że rozkazy w sprawie tych deportacji pochodzą od „rządu czechosłowackiego" i od „Tymczasowego Rządu w Warszawie".

„W ten sposób — pisze *„Głos Ludu"* — autorzy deklaracji sugerują jakoby narody czeski i polski nie solidaryzowały się z akcją wysiedlania Niemców. Reakcjonaliści polscy i czescy łączą się — jak z tego widać — we wspólnej akcji przeciw obu narodom w imię obrony niemieckich interesów".

Stanowisko PPS w sprawie gospodarki energetycznej w Polsce

(SAP). Wydział ekonomiczny CKW PPS po obradach Rady Gospodarczej PPS dnia 6 lutego 1946 r. w Warszawie nad referatem inż. B. Witwińskiego o „Podstawach organizacyjnych gospodarki energetycznej" sformułował w następujący sposób stanowisko Partii w sprawie Centralnego Państwowego Zarządu Gospodarką Energetyczną w Polsce:

Państwo winno być centralnym ośrodkiem dyspozycyjnym, planującym, kontrolującym i stosującym sankcje dla gospodarki energetycznej w całym kraju.

Właściwości techniczne energetyki, konieczność stworzenia jednolitego systemu energetycznego jako podstawy przemysłu, szybkość odbudowy, unowocześnienie aparatu wytwórczego, elektryfikacja wsi, optymalne włączenie energetyki w plan ogólno-przemysłowy całego kraju, taniość i wydajność produkcji energetycznej, racjonalne przesyłanie, rozdział energii i racjonalne kształtowanie cen konsumcyjnych wymagają centralnego ogólnego krajowego zarządu gospodarką energetyczną.

Samorządy posiadające obiekty energetyczne pozostają ich prawnymi właścicielami i jako tacy mają zapewniony udział we władzach Zjednoczeń Energetycznych, możność obrony interesów swoich, konsumentów i odpowiedni udział w zyskach. Jednocześnie, jednak wszyscy samorządowi właściciele obiektów energetycznych i współuczestnicy zarządu energetyki są zobowiązani rygorem odpowiednich przepisów podporządkować technicznie, gospodarczo i administracyjnie swoje obiekty Centralnemu Zarządowi Państwowemu Gospodarki Energetycznej

W kilku wierszach

— Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie udaje się do Norwegii, aby załatwić swoje sprawy przed wyjazdem do USA.

— Dziekan uniwersytetu w Heidelbergu prof Freudenberg został aresztowany jako b. działacz hitlerowski.

Film „Ostatnia szansa"
czyli potęga propagandy

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Londyn, w lutym.

Powszechnie wiadomo, że mała Szwajcaria nie bardzo popisała się podczas ostatniej wojny światowej. Wiadomo również, że jeszcze teraz na ziemi szwajcarskiej znajduje się sporo dygnitarzy hitlerowskiech, którzy tam się ukryli przed wymiarem sprawiedliwości. Szwajcaria nie została dopuszczona do Organizacji Narodów Zjednoczonych, jako jedno z nielicznych państw, które nie wypowiedziały wojny Niemcom.

To widocznie nie odpowiada nastrojom i przekonaniom politycznym szwajcarskiej ludności i dlatego rząd Szwajcarii ostatnio rozpoczął wielką akcję, zmierzającą do rehabilitacji Szwajcarii na arenie międzynarodowej. Równolegle z akcją dyplomatyczną zapoczątkowana została akcja propagandowa na terenie... filmowym, która okazać się może bardziej skuteczna.

Podczas wojny uchodźcy z różnych krajów, zwłaszcza graniczących ze Szwajcarią, szukali tam schronienia przed prześladowaniami faszystowskimi. Do Szwajcarii chcieli się dostać francuscy socjaliści, włoscy antyfaszyści, austriaccy Żydzi itd. Rząd Szwajcarski stosował surowe ograniczenia przy wpuszczaniu uchodźców do kraju, powołując się na trudną sytuację aprowizacyjną, a faktycznie — obawiając się represyj ze strony otaczających małą Szwajcarię państw faszystowskich. Zasadniczo przepisy dozwalały na wpuszczenie do kraju tylko uciekinierów z obozów dla jeńców, dzieci do lat 7, starców powyżej 65 lat i jeszcze kilku ściśle określonych kategoryj uchodźców. Jednak zdarzały się wypadki wpuszczenia do Szwajcarii także innych uciekinierów.

Obecnie szwajcarska propaganda postanowiła wykorzystać ten fakt, przedstawiając Szwajcarię, jako jedyną oazę wolności w Europie podczas wojny, jako „ostatnią szansę" dla różnych ofiar faszyzmu.

Szwajcarska wytwórnia filmowa „Praesens" wyprodukowała przy pomocy kilku artystów zagranicznych film „Ostatnia szansa", który zgodnie uznany został przez krytykę europejską za jeden z najlepszych filmów sezonu. Nie jestem krytykiem filmowym, nie znam wszystkich słów obcych, potrzebnych dla napisania recenzji filmowej, ograniczę się więc tylko do przedstawienia w kilku słowach treści filmu.

W południowych Włoszech już rozpoczęła się inwazja Aliantów, lecz na północy jeszcze rządzą Niemcy. Dwóch jeńców (jeden Anglik i jeden Amerykanin) wykorzystuje bombardowanie pociągu i ucieka do małej wioski włoskiej w pobliżu granicy szwajcarskiej. Przy pomocy miejscowego księdza postanawiają oni przedostać się przez Alpy do Szwajcarii. W ostatniej chwili Niemcy niespodziewanie zbliżają się do wioski; przewodnik, który ma ich przeprowadzić, zostaje rozstrzelany przez Niemców; obaj jeńcy, do których dołącza się jeszcze jeden oficer angielski, za namową księdza postanawiają sami przejść przez góry i przeprowadzić uratowanych przez księdza jeszcze 10 uciekinierów różnych narodowości.

Po dramatycznych perypetiach, podczas których ginie jeden z żołnierzy i dwóch uchodźców, pozostałym udaje się przejść granicę Szwajcarii i tu znaleźć schronienie na czas wojny. Ostatnie sceny filmu pokazują symbolicznie tłumy uchodźców, dążących przez góry do Szwajcarii — ich „ostatniej szansy".

Z punktu widzenia artystycznego film jest przepiękny. Zdjęcia nocnej wyprawy przez Alpy, małej włoskiej wioski, jeziora na granicy lub bombardowanego pociągu, należą do najciekawszych. Bardzo pomysłowe jest to, że film zachowuje oryginalne języki, w których mówią poszczególni uchodźcy. W ten sposób akcja toczy się jednocześnie w pięciu językach: po angielsku, włosku, francusku, niemiecku i żydowsku. Nie bacząc na to, wytwarza się nastrój najserdeczniejszej przyjaźni, prowadzącej do wzajemnego poświęcenia i samozaparcia w tej małej grupie uchodźców, zabłąkanej w wysokich Alpach.

Jeśli chodzi o ogólny nastrój, o tendencję filmu, a jednocześnie o piękno artystyczne, mógłbym „Ostatnią szansę" porównać tylko z jednym filmem przedwojennym — ze słynnym francuskim „La grande illusion", pokazywanym u nas przed wojną w nieco „ocenzurowanej" postaci pod nazwą „Braterstwo broni". Idea braterstwa wszystkich wolnych ludzi, wspólna jest obu tym filmom.

Po wyjściu z kina widz przez długi czas jest pod tak silnym wrażeniem, że nie zdaje sobie wcale sprawy z tendencji propagandowych filmu. Przeciętny widz, nie myślący o polityce, pozostaje pod przemożnym wrażeniem, że Szwajcaria była najszlachetniejszym państwem, ratującym ludzi, gdy inne państwa mordowały ludzi na wojnie. Sympatie dla Szwajcarii w każdym bądź razie rosną, a o to chodzi realizatorom filmu.

Wydaje mi się, że film „Ostatnia szansa", powinien być bezwzględnie sprowadzony do kraju. Dla bywalców kinowych będzie to wielkie przeżycie artystyczne, a dla urzędników propagandy (zwłaszcza tych kinofikających) będzie to wzór, jak należy uprawiać propagandę.

Grzegorz Jaszuński

P. S. Mój kolega redakcyjny, tow. Well, musi mi wybaczyć tę inwazję w jego mocarstwo filmu, ale to jest zemsta za jego niejednokrotne włamania w dziedzinę polityki.

BIURA GŁ. KOMISJI BADANIA ZBRODNI NIEMIECKICH PRZENIESIONE DO WARSZAWY.

Biura Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, których siedzibą był dotychczas Kraków, zostały obecnie przeniesione do Warszawy.

Lokal biura Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich mieści się przy Al. Jerozolimskiej 41, m. 9. Strony są przyjmowane w godzinach 11 — 13.

S. ✝ p.

MADELEINE PAULIAC

porucznik

Lekarz Szpitala Francuskiego w Warszawie, odznaczony Złotym Krzyżem I stopnia P. C. K., zginął tragicznie w wypadku samochodowym dnia 13 lutego 1946 roku.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Madeleine Pauliac będzie odprawione w kościele PP. Wizytek w sobotę dnia 16.II rb. o godzinie 11-ej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

(161) ZARZĄD GŁÓWNY P. C. K.

S. † p.

MADELEINE PAULIAC

porucznik

Lekarz Szpitala Francuskiego w Warszawie, odznaczony Złotym Krzyżem I stopnia P. C. K., zginął tragicznie w wypadku samochodowym dnia 13 lutego 1946 roku.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Madeleine Pauliac będzie odprawione w kościele PP. Wizytek w sobotę dnia 16.II rb. o godzinie 11-ej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski.

162 OKRĘG W-WA P. C. K.

Sądownictwu dzieje się krzywda
Konferencja w gmachu Sądów przy ul. Leszno

(ws) W dniu 13 lutego odbyła się konferencja w gmachu Sądów przy ul. Leszno, celem omówienia współpracy Sądu Okręgowego i Sądów Grodzkich ze społeczeństwem oraz przedstawienia pracy sądów od momentu ich uruchomienia do chwili obecnej.

Sądy: Okręgowy i Grodzkie oraz Prokuratura rozpoczęły pracę w dniu 6 grudnia 1944 roku, organizując się niemal na pierwszej linii frontu. Z chwilą uwolnienia Warszawy od okupanta, Sądy przeniosły się na Pragę. Tam ulokowały się w małych pomieszczeniach, mocno zdewastowanych. W każdym pokoju pracowało po kilkanaście osób, po kilka przy jednym biurku. Trzeba było, przyjmując ponadto interesantów. Praca w tych warunkach stawała się z dnia na dzień coraz trudniejsza.; Sądownictwo postanowiło przenieść się do gmachu Sądów przy ul. Leszno w Warszawie, gdzie rozpoczęło częściowo pracę mimo, że remont gmachu dopiero rozpoczęto.

Pracownicy zatrudnieni obecnie w sądownictwie muszą dojeżdżać z daleka, ponieważ nie mają mieszkań w Warszawie. Dojazd jest utrudniony. Sądownictwo nie posiada żadnych własnych środków lokomocji. Brak przydziałów i głodowe pensje nie wpływają dodatnio na pracę, wiele urzędników podaje się do dymisji, nie mogąc wyżyć za otrzymane uposażenie.

Pomimo jednak tak ciężkich warunków w roku ubiegłym na 11.066 spraw, które wpłynęły do Sądu Okręgowego, załatwiono 8.663; Sąd Grodzki na 18.559 załatwił 15.434 sprawy.

Rok 1946 rozpoczął się pod znakiem większego napływu spraw ze względu na wprowadzoną ustawę o prawie małżeńskim oraz uruchomienie Sądu Pracy i Sądu Okręgowego dla ubezpieczeń społecznych.

O tym, w jakich warunkach sądownicy pracują, mogą świadczyć liczby: w pokoju o wielkości 5 na 4 metry pracuje przy trzech biurkach 15 osób, załatwiając równocześnie interesantów. Nie wymaga to zupełnie komentarzy. Częściowe przenoszenie się sądów w miarę posuwania się remontu, do gmachu przy ul. Leszno, ułatwi pracę, lecz roboty przy remoncie po[...]ają się w żółwim tempie, a w gmachu ze względu na brak szyb, panuje przeraźliwe zimno.

Sądownicy [...]pelują [...]dto do więziennictwa, milicji i t. p. instytucji, które z nimi ściśle współpracują, aby starali się, biorąc pod uwagę bardzo ciężkie warunki pracy Sądów wszystkimi siłami dopomóc wykonawcom sprawiedliwości w Polsce.

WIEŚCI Z KRAJU

MOŻNA SIĘ UTOPIĆ...

(ws) Wszystkie boczne ulice w Zamościu są niebrukowane i skutkiem topnienia śniegu ludzie toną w błocie. Mieszkańcy myślą z przerażeniem o okresie wiosennym.

Pomalutku przygotowują sobie łodzie i kajaki, którymi będą mogli udawać się do pracy...

ODZIEŻ I OBUWIE DLA KIELECCZYZNY

Powiat kielecki otrzymał z darów UNRRA 120 worków obuwia i 60 bel odzieży. Przedmioty te zostały rozdzielone pomiędzy najbardziej potrzebującą ludność.

STATEK „WILNO" PO RAZ PIERWSZY W GDYNI

W tych dniach przybył z Anglii do Gdyni, po raz pierwszy po wojnie, statek „Żeglugi Polskiej" — s/s „Wilno". Jest to parowiec o pojemności 2018 ton, zbudowany w roku 1926. Statek przybył z portu Barry, przywożąc ładunek konserw mięsnych i wyposażenia szpitalnego.

POWOJENNA „ARCHITEKTURA" DENERWUJE PŁOCCZAN

(ws) Najnowszym zmartwieniem Płocka jest to, że przybysze budują wielkie ilości kiosków, które wyrastają jak grzyby po deszczu w całym mieście. Płoczczanie nie mogą zrozumieć tej nowej „architektury", która często zasłania miejscowe budowle jak w tym wypadku Sąd Okręgowy i Hipotekę.

BUNT PANIEN W LUBLINIE

(ws) Podobno w Lublinie zbuntowały się panny, które wstępują w związki małżeńskie. W urzędzie stanu cywilnego, który mieści się w jednym pokoju, równocześnie odbywają się śluby, sporządza się akty zgonu i narodzin, a równocześnie... rejestruje się konie. Panny doszły do wniosku, iż nie licuje to z powagą obrzędu zaślubin.

TABLICA OFIAROWANA ST. STASZYCOWI

(ws) W Pile przez Wydział Kultury i Sztuki została obecnie odnaleziona w podziemiach kościoła św. Jana ofiarowana przez społeczeństwo polskie Stanisławowi Staszycowi dwa wieki temu wstecz.

DOBROWOLNE ŚWIADCZENIA RZECZOWE

(ws) Osadnicy w gminie Stanicy (na Pomorzu) zostali zwolnieni z dostawy świadczeń rzeczowych, ze względu na to, iż przybyli tu niedawno i nie zbierali plonów. Mimo to jednak postanowili dobrowolnie oddać pewną część zboża na rzecz państwa. Obecnie realizują swe postanowienie.

PORADZILI SOBIE

(ws). Młodzież gimnazjum wąbrzeskiego uzyskała pozwolenie na korzystanie z powielacza tutejszego starostwa. Młodzież szkolna, która odczuwa dotkliwy brak książek, ma możność odbijania na powielaczu wykładów nauczycieli gmnazjum z zakresu historii, języków obcych, literatury i innych przedmiotów.

260 OŚRODKÓW ROLNYCH DLA CELÓW OPIEKI SPOŁECZNEJ

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, pragnąc prowadzić zakłady opieki zamkniętej na zasadach samowystarczalności, postanowiło przenieść możliwie największą ilość zakładów do ośrodków rolnych, uzyskanych na podstawie przepisów o reformie rolnej.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej rozporządza już 260 ośrodkami na terenie wszystkich województw.

Zogospodarowane i obsiane ośrodki rolne jakimi obecnie dysponuje Ministerstwo Procy i Opieki Społecznej będą w stanie nie dać utrzymanie 15.000 obywateli, którzy nie mogą stanąć do startu w odbudowie ojczyzny wyłącznie z braku sił.

KURS DLA PRZEDSZKOLANEK

Dnia 6 bm. odbyło się w Grodzisku Mazowieckim uroczyste otwarcie 8-tygodniowego kursu dla wychowawczyń przedszkoli przy Państwowym Liceum Pedagogicznym.

Kurs zgromadził 40 uczestniczek, w przeważnej części ze środowiska wiejskiego.

Absolwentki jego zajmą się organizowaniem i prowadzeniem przedszkoli na wsi.

TEATR ROBOTNICZY ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH

Wydział Kulturalno-Oświatowy Zakładów Żyrardowskich otwiera dn. 23 bm. własny teatr robotniczy, do którego powstania przyczynili się jedynie pracownicy fabryki.

od godz. 12-ej do 24-ej.

Fuzja Związków Pracowników Samorządowych

(SAP) W KCW. Zw. Zawodowych w Warszawie odbyła się konferencja między przedstawicielami Zw. Zawodowych, Pracowników Samorządu Terytorialnego R.P. i użyteczności Publicznej a przedstawicielami Zw. Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego RP. Z ramienia prezydium KCZZ. wzięli udział w konferencji tow. Witaszewski, tow. Kuryłowicz, tow. Sokorski i tow. Motyka.

Po przeprowadzonej dyskusji przedstawiciele Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego RP wyrazili zgodę na fuzję obu związków, biorąc za podstawę dyrektywy Kom. Centr. Zw. Zawodowych.

Ogrody pomocnicze
źródłem zaopatrzenia stołówek

W najbliższym czasie zostanie opracowany przez CKZZ plan realizacji powszechnego zakładania przez zakłady przemysłowe pomocniczych ogrodów warzywnych przy zakładach pracy. Plon z tych ogrodów będzie przeznaczony wyłącznie na zaopatrzenie stołówek. Niezależnie od uprawy warzyw pożądanym jest wprowadzenie hodowli świń przy stołówkach. Niezbędne tereny dla ogrodów pomocniczych uzyskają Rady Załogowe zainteresowanych zakładów pracy od zarządów miejskich lub gminnych.

Akcja powyższa musi przybrać charakter masowy. Każdy niezabudowany teren przyfabryczny, nadający się dla uprawy, stać się musi źródłem dodatkowego zaopatrzenia stołówek robotniczych.

Organizacje polityczne, związki zawodowe przystąpią do szeroko zakrojonej akcji uświadamiającej i propagandowe w tym kierunku.

Wskazaną przez niego drogą-ku chwale Ojczyzny

Odezwa Stołecznego Komitetu Rokn Kościuszkowskiego

Stołeczny Komitet Roku Kościuszkowskiego wydał odezwę, która m. in. głosi:

Tadeusz Kościuszko, pierwszy w dziejach naszego narodu związał sprawę niepodległości ze sprawą Ludu, z demokratyczną ideą jego wyzwolenia, czynem dał wyraz tej prawdzie, że nie może być wolna Ojczyzna, gdy nie są wolni ci, co „żywią i bronią". Dlatego w walce o niepodległość Kościuszko miał przeciwko sobie nie tylko wrażą potęgę caratu, ale i sprzysiężone moce rodzimego wstecznictwa, które nad wolność kraju stawiały swój przywilej społeczny i stanowy.

Na demokratycznej idei nierozerwalnego Związku między sprawą Polski a sprawą jej Ludu polega nieprzemijająca, tak żywa i dla nas, wymowa wielkiego testamentu Tadeusza Kościuszki. Kościuszko swym chlubnym udziałem w zbrojnej walce Stanów Zjednoczonych o niepodległość, swą przyjaźnią z Republikańską i Demokratyczną Francją, zapoczątkował przymierze i braterstwo broni między polskim obozem niepodległościowym, a demokracją światową. Wprowadził Polskę do rodziny wolnych narodów, idących drogą postępu społecznego i politycznego. Czyn, idea Kościuszki, to wiecznie żywe źródła, z którego wzięła swój początek tradycja demokratyczna Polski, to źródło, z którego czerpał swe siły cały XIX wiek, wiek walki rewolucyjnej.

W okresie zaborów niepodległościowa i demokratyczna tradycja Kościuszkowska prowadziła całe pokolenia naszego Narodu do walki o wolność. A kiedy w r. 1939 kraj nasz — z winy potomków i spadkobierców tych, co udaremnili ongiś zwycięstwo Kościuszki — powtórnie utracił niepodległość, demokracja polska znowu poszła do walki pod Kościuszkowskim sztandarem. I znowu — wbrew tym, co usiłowali przekreślić i zdeptać najszczytniejsze tradycje narodu — Polska stanęła w obozie wolności i postępu.

Pod tym sztandarem nasza, utworzona na ziemi rosyjskiej, Pierwsza Dywizja, zalążek odrodzonego Wojska Polskiego, wkroczyła do Warszawy, niosąc wolność Ojczyźnie.

Dziś testament Tadeusza Kościuszki, testament bohaterów insurekcji kościuszkowskiej przyświeca nam w budowie nowej Polski Niepodległej i Ludowej, która swą suwerenność państwową oparła na wolności ludu pracującego, na bratnim współdziałaniu wszystkich żywych i twórczych sił narodu, zjednoczonych przez demokrację w pracy dla Państwa.

Rozpoczynając Rok Kościuszkowski, ślubujemy wierność ideom, proklamowanym przez Naczelnika w sukmanie, ślubujemy, że wbrew wszelkim trudnościom i przeciwieństwom, kroczyć będziemy wskazaną przez niego drogą — ku chwale i wielkości Ojczyzny, ku szczęściu jej wszystkich obywateli.

Groźna powódź pod Kazimierzem

15 wsi odciętych-stan wody ciągle wzrasta

Kazimierz nad Wisłą (tel. wł.). Na południe od Kazimierza zator lodowy spowodował spiętrzenie się wód i przerwanie wałów ochronnych. Teren ok. 100 klm. kwadr. został zalany. Okolica od Szczekarkowa do Kazimierza przedstawia sobą gładką taflę wody. 15 wiosek zostało całkowicie odciętych. Stan wody powli wzrasta. Powódź zagraża osadzie Karczmisko i sięga wsi Opole. Z terenu zatopionego pewna niewielka ilość mieszkańców, pozostawiając dobytek i żywy inwentarz. Ilość ludności dotkniętej powodzią obliczają na ok. 8.000 ludzi. Akcja ratownicza jest b. utrudniona, wobec cienkiej warstwy lodu pokrywającej zalany teren, i uniemożliwiającej użycie łodzi ratowniczych. Zauważono z dala ludzi siedzących na dachach zalanych chat.

Po otrzymaniu pierwszych wiadomości z terenu na miejsce katastrofalnej powodzi udali się z Lublina woj. Rózga i wice - woj. Szczepański, oraz ekipa pracowników wojewódzkich. Zabrano z sobą samochód z 1000 kg. chleba i 400 kg. mięsa. Wojewoda zwrócił się do dowództwa Okr. Wojsk., które natychmiast wysłało na teren objęty powodzią oddziały wojskowe z łodziami ratowniczymi i artylerią.

Wojewoda Rózga wydał również zarządzenie mające na celu obronę mostu pod Puławami.

Po powrocie do Lublina wojewoda powołał niezwłocznie specjalne kierownictwo dla kierowania akcją ratunkową, do którego weszli przedstawiciele wojska, ur.. wojewódzkiego i przedstawiciele partii. Powołana Komisja wyjechała niezwłocznie w teren. W Lublinie organizuje się obywatelski komitet pomocy powodzianom. Powodzią zostały dotknięte wsie najbardziej zniszczone działaniami wojennymi. (v).

Kronika wybrzeża

WOLNE POSADY NA PKP W SZCZECINIE

Dyrekcja Okręgowa PKP w Szczecinie zatrudni natychmiast inżynierów, techników i kreślarzy. Pracownicy otrzymują 50% dodatku zachodniego oraz 200 zł. diety dziennie w czasie wykonywania pracy terenowej

6.059.059 TON WĘGLA

W dniu 11 i 12-go lutego wywieziono z portu gdyńskiego 6.059.059 ton węgla, z czego do Szwecji 2.382.5, do Związku Radzieckiego 2.500 ton, do Danii 176 ton.

NAWOZY SZTUCZNE PRZYWIEZIONO DO GDYNI

W dniu 12 bm. statek amerykański „S. Willey Wakeman" przybył do Gdyni z ładunkiem 8.000 ton nawozów sztucznych.

RUDA I ŚLEDZIE SPODZIEWANE W GDYNI

W tym miesiącu spodziewane są w Gdyni trzy statki z rudą z Narwiku i innych portów Norwegii; w ogóle ma przyjść do końca miesiąca 14 statków z rudą żelazną, przeważnie z Norwegii. Około 27 bm. przyjdzie szwedzki statek „Manfred" z ładunkiem śledzi.

REGULARNE POŁĄCZENIE POLSKA — SZWECJA

Szwedzki statek „Trean", który utrzymuje regularne połączenie pomiędzy Gdynią a portami szwedzkimi, przybędzie do Gdyni w drugiej połowie lutego z ładunkiem towarów UNRRA.

GDY NIEMCY ZOSTANĄ USUNIĘCI...

Województwo gdańskie posiada jeszcze wielkie możliwości osadnicze. Chłonność województwa daleka jest jeszcze od wyczerpania. Największe możliwości osadnicze ma powiat Sławno; istnieje tam jeszcze 2 500 gospodarstw nie zajętych przez Polaków. W powiatach Miastko i Elbląg istnieje około 800 takich gospodarstw, w powiecie gdańskim około 1 500 (w tym duża część gospodarstw o zabudowaniach zniszczonych, względnie uszkodzonych). W całym województwie, nie licząc gospodarstw bardzo małych, można będzie osadzić jeszcze Polaków na 8.000 gospodarstw. Warunkiem stworzenia tak dużych możliwości osadniczych jest jednak... usunięcie rolników niemieckich. W obecnym stanie rzeczy województwo gdańskie nie jest zdolne do przyjęcia większej liczby osadników.

GDYŃSKIE I GDAŃSKIE DŹWIGI PRZY PRACY

W Gdyni pracowało w styczniu 22 dźwigów 19, w tym 2 taśmowce, które przeładorazem 156.020,18 ton. Cyfra ta wykazuje zwyżkę w porównaniu z miesiącem poprzednim, w którym przeładowano 113.149 ton. Dźwigi gdyńskie przedstawiają w chwili obecnej taką wydajność, że przy 480 godzinach pracy na miesiąc, t. zn. na dwie zmiany, o ile by nie było żadnej przerwy w dostarczaniu prądu mogłyby przeładować 330.200 ton.

W Gdańsku pracowało w styczniu dźwigów 19, w tym 2 taśmowce, które przełodowały 160.772 tony. Wydajność tych dźwigów pozwoliłaby w ciągu 480 godzin (t. j. miesięcznie na dwie zmiany) bez przerwy w dostarczaniu prądu przeładować 351.360 ton.

STEREOTYPERZY I ODLEWACZE CZCIONEK

Zw. Zaw. Prac. Poligraficznych zawiadamia, że w niedzielę dn. 17 bm. o godz. 9.30 (Targowa 15) odbędzie się Zebranie Zw. Zaw. stereotyperów i odlewaczy czcionek. Obecność konieczna.

Odbudowa warsztatów, parowozowni i taboru kolejowego

W planach odbubdowy urządzeń kolejowych na rok 1946 przewidziane są: hale parowozowe w Trojanie i Nowym Sączu, hale wagonów towa- -ych w Tarnowie i Radomiu, częściowy remont hal w 18 innych warsztatach; będzie również rozpoczęta odbudowa warsztatów w Starogardzie i Wrocławiu.

W projekcie jest budowa 3 nowych parowozowni (Warszawa - Zachodnia, Skarżysko i Białystok), wykończenie 2 remiz (Gliwice, Łazy) odbudowa 25 remiz parowozowych.

W dążeniu do powiększenia taboru przewiduje się na r. b. wybudowanie w krajowych fabrykach 207 nowych parowozów, 34 wagonów osobowych i 14.360 wag. towarowych.

Oprócz tego otrzymujemy od UNRRA narazie 134 nowych parowozów, z których 12 już przybyło do kraju, oraz 200 węglarek ze Szwecji, których dostarczenię spodziewane jest do końca kwietnia. r. b.

Dzień Warszawy

„VIM PUTZT ALLES"

W dziennikach stołecznych ukazały się notatki w sprawie niestosowności pozostawienia na niektórych wagonach tramwajowych napisów: „Vim putzt alles".

MZK całkowicie podzielają zdanie co do konieczności usunięcia tych napisów. Ale bieżąca pora roku, narazie, uniemożliwiła „wypucowanie wrogiego Vima. MZK nie posiadają ogrzanej hali do lakierowania. Malowanie pod gołym niebem, na deszczu i śniegu, jest pracą szyfrową i marnotrawstwem kosztownych materiałów, które użyte w nieodpowiedniej temperaturze, odpadają i ulegają zniszczeniu. W każdym bądź razie usiłowano zatrzeć ślady wrażej ręki naszych niszczycieli, przekreślając na wagonach czerwoną farbą herb Berlina.

MZK usiłują wprowadzić do ruchu jak największą liczbę waganów i uczynić to jak najprędzej. Gwałtowna potrzeba usprawnienia komunikacji często zmusza do wypuszczania na miasto wagonów przed ich gruntownym przemalowaniem. MZK troszczą się przede wszystkim o techniczne wyposażenie wagonów tramwajowych, pozostawiając uporządkowanie ich wyglądu estetycznego do wiosny.

Być może, godny zaznaczenia jest szczegół, że w drukarniach berlińskich wykonane były i nalepione na rewindykowanych wagonach plakaty z napisem: „Zrabowane przez Niemców wagony tramwajowe wracają do Wolnej Polski, do Warszawy".

NOWA SIEDZIBA PIMM.

Biura Państwowego Instytutu Hydrauliczno-Meteorologicznego MK zostały przeniesione z gmachu Ministerstwa Komunikacji przy ul Chałubińskiego 4 — do budynku przy ul. Oleandrów 6.

WIECZÓR AUTORSKI W ZWIĄZKU LITERATÓW

W środę, 20 lutego br. o godz. 4-ej pp. odbędzie się w Związku Literatów, w gmachu BGK wieczów autorski Maryty Morsztynkiewicz.

Autorka odczyta swoją nową 4-obrazową sztukę p. t. „Księżyc wysiedlony". Akcja rozgrywa się w czasach dzisiejszych i sztuka nie porusza wcale zagadnień wojennych.

UWAGA! GARBARZE!

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Garbarskiego (Sekcja Garbarzy), zawiadamia, że dnia 17 bm. o godz. 10 rano w fabryce Temler i Szwede, ul. Okopowa Nr 78, odbędzie się pierwsze w Odrodzonej Polsce, walne zebranie garbarzy celem omówienia ogólnej sytuacji w przemyśle garbarskim.

SPROSTOWANIE

Wieczór słuchaczy konspiracyjnej SGH odbędzie się w dniu 23 bm. o godz. 20-ej, a nie jak podano uprzednio o godz. 22-ej.

Z ŻYCIA PPS PARTII

WIELKI KONKURS „MŁODZI IDĄ"

OM TUR organizuje konkurs pod hasłem „Czytaj, rozpowszechniaj i prenumeruj „Młodzi Idą"!

Konkurs, w którym wezmą udział wszystkie Koła i Komitety OM TUR będzie sprawdzianem aktywności i sprężystości młodzieży OM TURowej.

Warunki konkursu:

1) Udział w konkursie biorą tylko Koła (Komitety) OM TUR.

2) Udział w konkursie należy zgłosić do Komitetu Centralnego, Warszawa, Mokotowska 3, Wydział Propagandy, nie później niż do 10 marca, podając: a) dokładny adres Koła (Komitetu), b) ilość członków, c) nazwisko i imię towarzysza odpowiedzialnego za kolportaż.

3) Uczestnicy konkursu zgłaszają do Administracji „Młodzi Idą" zapotrzebowanie na maksymalną ilość egzemplarzy, które będą przesyłane bezpośrednio na adres Koła. Należność na każdy numer pisma, winna być wpłacona natychmiast po rozsprzedaniu na konto PKO Warszawa, Nr I—1253, lub przekazem pocztowym na adres Administracji Warszawa, Mokotowska 3.

4) Koła (Komitety) zyskają od Komttetu Centralnego 40% rabatu tj. płacą za jeden egzemplarz tylko 1.20 zł., a sprzedają po nominalnej cenie 2 zł.

5) Czas trwania konkursu: 15 luty — 15 maja 1946 r.

Pierwsze miejsce zajmie to Koło (Komitet), które w czasie trwania konkursu rozprowadzi największą w stosunku do ilości swych członków ilość egzemplarzy „Młodzi Idą". W miarę trwania konkursu częściowe jego wyniki będziemy podawać na łamach „Młodzi Idą" w celu zorientowania czytelników, które Koło (Komitet) przoduje. Dla zwycięzców przewidziane są następujące nagrody:

I. aparat radiowy — nagroda Przewodniczącego CKW PPS tow. Premiera Osóbki-Morawskiego;

II. dźwiękowy aparat kinowy wąsko-taśmowy (ruchomy) — nagroda tow. Ministra Matuszewskiego;

III. biblioteczka 100 tomowa — nagroda sekretarza generalnego CKW PPS tow. Cyrankiewicza;

IV. aparat fotograficzny — nagroda tow J Żerkowskiego, prezesa Zarządu „Społem";

V. dwutygodniowy pobyt (ze zwrotem kosztów podróży) 5-ciu aktywistów danego Koła (Komitetu) w ośrodku wypoczynkowym OM TUR w Sopocie;

VI) dwutygodniowy pobyt (ze zwrotem kosztów podróży) 3-ch aktywistów danego Koła (Komitetu) w ośrodku wypoczynkowym OM TUR w Zakopanem;

VII. komplet kostiumów sportowych;

VIII. dwutygodniowy pobyt (ze zwrotem kosztów podróży) 1-go aktywisty danego Koła (Komitetu) w ośrodku wypoczynkowym OM TUR na Dolnym Śląsku;

IX. Kwartalna prenumerata 50 egzemplarzy „Młodzi Idą".

X) kwartalna prenumerata 25 egzemplarzy „Młodzi Iąd".

AKADEMIA NA ŻOLIBORZU

Dzielnice Żoliborz i Bielany urządzają w niedzielę, dn 17 b m o godz 9.30, w sali kina „Tęcza" (ul. Suzina 4) akademię poświęconą 53 rocznicy PPS.

Na akademii przemawiać będzie Min Propagandy tow St Matuszewski.

W części artystycznej wystąpi orkiestra MZK, Reprezentacyjny Chór PPS i OM TUR

Karty wstępu otrzymać można w sekretariatach Dzielnic: Żoliborz (Kossaka 10); Bielany (Podczaszyńskiego 23) oraz w Radzie Zakładowej SPB (Krasińskiego 16).

DZIELNICA PPS I OM TUR DZIELNICY MOKOTÓW

organizują w niedzielę, dnia 17 bm., o godz. 15.30 w Domu Partyjnym, przy ul. Chocimskiej nr 4

uroczystą akademię ku czci T Kościuszki.

W programie przemówienie tow. prof. W. Winnickiego i część koncertowa Delegaci Dzielnic są proszeni o przybycie ze sztandarami.

KALENDARZYK ZEBRAŃ OM TUR

Sobota, 16 lutego — Dzielnica OM TUR Praga Centralna — godz 17.30 — zebranie z referatem tow Ostrowskiego na temat: „Rady załogowe".

Śródmieście — (Mokotowska 51/53) godz. 16-ta — zebranie z referatem tow Tadeusza Dobrowolskiego na temat „Zarys historii socjalizmu".

ZEBRANIE PARTYJNE W WILANOWIE

W niedzielę 17 bm o godz 10 odbędzie się w Wilanowie ogólne zebranie PPS i OM TUR z referatem tow. tow. Genachow i Kucharskiego.

WSPÓLNY WIEC PPS I PPR W LEGIONOWIE

W dn. 17 bm odbędzie się w Legionowie wspólny wiec PPS i PPR Na porządku dziennym zagadnienia polityki wewnętrznej.

„PRECZ Z NIEMCAMI Z POLSKI"

Dn 17 bm o godz 10 urządza w Piasecznie miejscowy Klub PPS wiec pod hasłem „Precz z Niemcami z Polski". Przemawia tow. Ćwik.

Partyjna narada spółdzielców

W wykonaniu uchwał Władz Naczelnych — CKW PPS zwołuje partyjną naradę spółdzielców na dzień 17.II.1946 r. w Łodzi.

W naradzie obowiązani są wziąć udział delegaci Komitetów Wojewódzkich i Powiatowych PPS i OM TUR oraz czynni działacze spółdzielczy PPS i OM TUR.

Biuro Zjazdu mieści się w Łodzi przy ul. Zachodniej 43 i urzęduje od dnia 16.II.1946 r.

Bliższych szczegółów udzielają Wojewódzkie Komitety PPS.

Co usłyszymy w RADIO

NIEDZIELA, 17 LUTEGO

8.10 Dzien. poranny. 8.25 O czym pisze prasa stoł. 8.30 Muz. z płyt. 11.00 Kronika W-wy. 11.12 Problemy tygodnia. 12.03 Artykuł polityczny. 12.10 Streszczenie wiadomości dzien. porannego. 12.30 Poranek symf 13.30 „Wesele Figara" Beaumarchais'a. 14.10 Muz. operetkowa w wyk. Małej Ork. P. R 14.50 Przegląd tyg. 17.00 I koncert Ork Tow. Krzewienia Polskiej Muz. Ludowej 18.15 „Panna Ojdana" — aud. słowno-muz dla dzieci. 19.15 „Radiokronika". 19.45 Dz. wiecz. 22.00 „Mozajka muzyczna". 20.45 „10 minut fraszki polskiej". 21.15 Aud. dla Polaków zagranicą 21.30 Skrz poszuk. rodzin zagranicą. 22.00 Ork. taneczna P. R. 22.30 Ost wiad. dzien. radiowego 22.45 Muz tan z płyt. 23.25 Skrz. poszuk. rodzin zagranicą. 24.00 Hymn.

TEATRY

Opera (Marszałkowska 8) „Verbum Nobili" i „Pajace", a o godz. 17.30 — Rossiniego „Cyrulik Sewilski".

Teatr Polski (Karasia 2): dziś o godz. 17.30 „Lilla Weneda" w premierowej obsadzie

Teatr Powszechny m. st. Warszawy (Zamojskiego 20) dramat Henryka Ibsena „Wróg ludu".

Teatr Comedia (Szwedzka 2-4) codziennie o godz 18 komedia karnawałowa M Bałuckiego p. t. „Dom Otwarty" w reżyserii J. Bielicza

Teatr Mały (Marszałkowska 81) codziennie o godz 16 Szopka Polityczna, a o godz. 18 „Macierzyństw Panny Jadzi" komedia w 3 aktach J Śliwiny.

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8): gra codziennie rewię pt. „Aby do wiosny". Pocz o godz 17 i 19. W niedziele i święta o 15. 17 i 19.

Sala Wedla (Zamojskiego 26): dziś o godz 18 „Skiz" Zapolskiej z Mieczysławą Ćwiklińską

KINA

Kino „*Atlantic*" ul Chmielna 33 Nowy film produkcji angielskiej „Nieuchwytny Smith" w rolach gł.: Leslie Howard i Mary Morris Nadprogram ***Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej***

Kino *Polonia* Marszałkowska 56 „Francja Wyzwolona" oraz Aktualności.

Kino „*Tęcza*", Żoliborz — Suzina 4 Komedia nieporozumień miłosnych „Cztery Serca" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „*Syrena*" Praga — Inżynierska 4. Film polski „Strachy" w rolach gł.: J Andrzejewska. H Karwowska. M Ćwiklińska, E Bodo. J Węgrzyn oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów: we wszystkich kinach: 13 15. 17, 19. w niedzielę i święta poranek o 11-ej

UWAGA: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw Zaw i Organizacyj Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw Zaw przy ul Targowej 15 oraz Zw. Zaw Prac Budowl ul Marszałkowska 72, codziennie od 9 do 12-ej w poł

OGŁOSZENIA DROBNE

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł za wyraz Poszukiwania rodzin i pracy po 3 zł Urzędowe, przetargi, nekrologi 1 mm szerokości 1 szpalta po 10 zł, reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł, tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmują: Dział Ogłoszeń Robotnika" — Warszawa. Al Jerozolimskie nr 121 Polska Agencja Prasowa PAP Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa, Pierackiego 11. Placówki „Czytelnika" w Warszawie: Środkowa 7, Nowy-Świat 47, Marszałkowska 62, Puławska 49, Roz-dzielnie gazet: Pl Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu": Warszawa, Al. Jerozolimska 39 i Praga, Targowa 70 —Wolność" Warszawa, ul. Marszałkowska 95, Spółdz Ag Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdz Wydawn „Wydawnictwo Ludowe" — ul Bagatela 10 m 35. tel nr 8.67 79.

REDAGUJE KOMITET B — 05231 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk. Spółdz. Wyd. „Wiedza nr 1 — „Robotnik"